

Michał Siedziako

<https://orcid.org/0000-0003-0799-0222>

Instytut Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

**Anatomia wyborczej farsy (z pewnymi uchybieniami).  
Uwagi na marginesie książki Andrzeja Zaćmińskiego,  
*Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji  
z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*,  
Bydgoszcz 2020, Wydawnictwo Uniwersytetu  
Kazimierza Wielkiego, ss. 560**

**Abstrakt:** Recenzja dotyczy najnowszej książki Andrzeja Zaćmińskiego poświęconej wyborom do Sejmu PRL I kadencji z 26 X 1952 r. i poprzedzającej je kampanii wyborczej. Tekst przedstawia ogólnie wysoką ocenę monografii, choć zawiera również uwagi polemiczne w kwestii oceny wiarygodności oficjalnych wyników głosowania, opisu roli odgrywanej przez kontrolowany przez komunistów Front Narodowy i oceny zaangażowania różnych osób i podmiotów w kampanię wyborczą.

**Słowa kluczowe:** Sejm PRL, wybory, fałszerstwa wyborcze, propaganda wyborcza.

**Abstract:** The text reviews Andrzej Zaćmiński's latest book devoted to the elections to the Sejm of the Polish People's Republic of the first term held on 26 October 1952 and the election campaign that preceded them. The review's author generally has a high opinion of the monograph. However, he puts forward some polemical remarks concerning assessing the credibility of the official voting results, the description of the role played by the communist-controlled National Front and the assessment of the involvement of various persons and entities in the election campaign.

**Keywords:** People's Poland Sejm, elections, electoral fraud, electoral propaganda.

Na przestrzeni minionej dekady nastąpił znaczący postęp w badaniach nad wyborami, które organizowano w Polsce przed 1989 r. O ile głosowania, które miały miejsce w początkowym okresie rządów komunistycznych nad Wisłą (referendum z czerwca 1946 r. oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego ze stycznia 1947 r.), oraz tzw. kontraktowe wybory z 1989 r., które przyczyniły się do ich upadku, już wcześniej cieszyły się zainteresowaniem badaczy (w tylko nieco mniejszym stopniu dotyczy to również popaździernikowej, „odwilżowej” kampanii wyborczej i wyborów z początku 1957 r.), to za sprawą opublikowanych w ostatnich latach prac wiemy znacznie więcej o wyborach, które miały miejsce w okresach względnej stabilizacji systemu politycznego PRL. I tak Joanna Olejniczak opisała wybory do Sejmu i rad narodowych w latach rządów Władysława Gomułki w województwie bydgoskim (choć jej praca uwzględnia też szersze, ogólnopolskie tło)<sup>1</sup>. Książkę o różnych postawach społecznych wobec wyborów w tym samym okresie (na przykładzie województwa białostockiego) opublikował Tomasz Danilecki<sup>2</sup>. Nieco szersze ramy chronologiczne (1950–1975), oparte na zmianach w podziale administracyjnym kraju, ma książka Zenona Romanowa, poświęcona wyborom w województwie koszalińskim<sup>3</sup>. Nakładem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie ukazała się obszerna praca zbiorowa o przekrojowym charakterze<sup>4</sup>, a autor niniejszej recenzji podjął próbę syntezy wszystkich wyborów sejmowych zorganizowanych w Polsce w latach 1952–1989<sup>5</sup>. Niedawno ukazała się także monografia Roberta Skobelskiego, poświęcona wspomnianym wyborom z 1957 r.<sup>6</sup> Wymieniłem wyżej tylko publikacje książkowe, poza którymi opublikowane zostały także liczne artykuły naukowe.

Do katalogu prac wzbogacających naszą wiedzę o socjalistycznych wyborach w polskim wydaniu dołączyła niedawno obszerna monografia Andrzeja Zaćmińskiego – historyka, profesora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, autora licznych publikacji naukowych, m.in. książek o powojennej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii czy działalności Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich – poświęcona wyborom do Sejmu PRL I kadencji z października 1952 r. Acz to tylko jedno głosowanie, poświęcenie mu odrębnego opracowania jest w pełni uzasadnione. Były to bowiem wybory jedyne w swoim rodzaju, stanowiące próbę wdrożenia w Polsce sowieckiego

<sup>1</sup> J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie bydgoskim w okresie tzw. małej stabilizacji (1956–1970)*, Toruń 2010.

<sup>2</sup> T. Danilecki, *Między zaangażowaniem, przystosowaniem i sprzeciwem. Postawy mieszkańców województwa białostockiego wobec wyborów powszechnych w latach 1957–1969*, Białystok–Warszawa 2019.

<sup>3</sup> Z. Romanow, *Demokracja ludowa w praktyce. Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie koszalińskim w latach 1950–1975*, Słupsk 2020.

<sup>4</sup> *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.

<sup>5</sup> M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.

<sup>6</sup> R. Skobelski, *Powiew demokracji. Wybory do Sejmu PRL z 1957 roku*, Warszawa b.d.w. [2021].

„idealnego wzorca”<sup>7</sup>. Później nastąpiło swoiste dostosowanie modelu wyborczego zaczerpniętego z ZSRR do polskich warunków poprzez jego modyfikację. Choć w kolejnych latach wykorzystywano szereg szczegółowych rozwiązań, przetestowanych w 1952 r., to ogólnie rzecz biorąc był to już jednak inny typ socjalistycznych wyborów<sup>8</sup>.

Wraz z tzw. odwilżą październikową zmieniły się także uwarunkowania systemowe rzutujące na kolejne kampanie wyborcze. Polska przed i po Październiku '56 to kraj różnych rzeczywistości politycznych. Z kolei głosowania powszechne poprzedzające to z października 1952 r. miały miejsce w okresie, kiedy komuniści nie zdążyli jeszcze zupełnie zlikwidować opozycji (zarówno legalnej na czele z Polskim Stronnictwem Ludowym Stanisława Mikołajczyka, jak i zbrojnej – na terenie kraju operowały liczne grupy partyzanckie), wciąż trwało „budowanie” nowego ustroju, a znaczącą rolę w kampaniach wyborczych odgrywały działania zbrojne, w których uczestniczyły formacje obcego mocarstwa<sup>9</sup>. To wszystko pozwala traktować wybory sejmowe z jesieni 1952 r. jako zupełnie wyjątkowe, znacząco różne zarówno od wcześniejszych, jak i późniejszych doświadczeń wyborczych PRL.

Recenzowana praca stanowi zwieńczenie wieloletnich badań Autora nad wyborami z 1952 r. Zaćmiński opublikował wcześniej kilka artykułów<sup>10</sup> oraz

---

<sup>7</sup> Por. M. Siedziako, *Przygotowanie wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 roku jako element procesu sowietyzacji Polski po II wojnie światowej*, „Prace Historyczne” 2017, nr 4 (144), s. 739–758.

<sup>8</sup> Wciąż aktualną typologię wyborów w państwach komunistycznych zaproponował przed laty Alex Pravda, który wyróżnił wybory „plebiscytarne” (*plebiscitary elections*) i „ograniczonego wyboru” (*limited choice elections*). Wybory do Sejmu PRL I kadencji odpowiadały pierwszym z nich, późniejsze zaś, aż po rok 1985 włącznie – drugim. Stosując i doceniając ustalenia Pravdy, warto jednak wybrać podejście krytyczne i odnotować, że to model teoretyczny oparty w głównej mierze na analizie rozwiązań formalnych. Tymczasem w praktyce oba wyróżnione typy głosowań prowadziły do identycznego efektu politycznego – pełnej kontroli partii komunistycznej nad składem wyłanianych za ich pomocą organów przedstawicielskich. Por. A. Pravda, *Elections in Communist Party States*, w: *Communist Politics. A Reader*, red. S. White, D. Nelson, Basingstoke–London 1986, s. 32–45.

<sup>9</sup> Zob. m.in.: G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Kraków 2014; *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017; *Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, wybór i oprac. T. Cariewskaja i in., tłum. E. Rosowska, Warszawa 1998.

<sup>10</sup> A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego w województwie bydgoskim wobec „wyborów” do Sejmu PRL: z 26 X 1952 roku*, „Zapiski Historyczne” 2009, t. LXXIV, z. 3, s. 61–76; idem, „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w: *Wybory i referenda...*, s. 123–147; idem, *Poezja agitacyjna w kampanii wyborczej do Sejmu PRL pierwszej kadencji z 26 października 1952 r. Tematyka – Obrazowanie – Polityka*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 2, s. 181–214; idem, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec wyborów do Sejmu PRL pierwszej kadencji z 26 października 1952 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 123–144.

wydawnictwo źródłowe z obszerną częścią narracyjną (wspólnie z Tadeuszem Wolszą)<sup>11</sup>, prezentując fragmenty swoich ustaleń w tym temacie. Fakt, iż od publikacji pierwszego z nich (2009) do wydania całej monografii minęło przeszło 10 lat, wskazuje, iż wyborom z 1952 r. poświęcił niemały fragment swojego naukowego życiorysu. Czas ów wykorzystał z bardzo dobrym efektem. Uzyskaliśmy bowiem książkę nie tylko obszerną, ale i – przede wszystkim – opartą na szerokiej bazie źródłowej, przemyślaną, dopracowaną, słowem – solidną.

Monografia składa się z sześciu rozdziałów, wstępu i zakończenia oraz bibliografii, spisów fotografii i tabel, indeksu nazwisk, jak również anglojęzycznego streszczenia. Kolejne rozdziały poświęcono: sprawom organizacji wyborów pod kontrolą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (rozdział I), kampanii wyborczej pod szyldem Frontu Narodowego (II), propagandzie i agitacji wyborczej (III), kampanijnej aktywności komunistycznego aparatu represji (IV), stosunkowi Kościoła katolickiego oraz środowisk katolików świeckich do wyborów (V) i wreszcie samemu dniu głosowania, frekwencji i wynikom wyborów (VI). Do tej konstrukcji wysunąć można jedno drobne zastrzeżenie: opis propagandowej strony kampanii wyborczej w dwóch odrębnych rozdziałach (II i III) wydaje się nieco sztuczny. Zagadnienia propagandy i agitacji można by pomieścić w jednym rozdziale. Z tym, że byłby on wtedy nieproporcjonalnie dłuższy od pozostałych, a niekoniecznie najciekawszy, bowiem działalność propagandowa należała do widocznych elementów kampanii wyborczej. To, co najbardziej interesujące w wyborach w PRL, schowane zaś było za propagandową fasadą.

Wrażenie robi baza źródłowa, na której oparto pracę. Autor korzystał bowiem z zasobów kilkunastu archiwów, w tym m.in. Archiwum Akt Nowych (AAN), Archiwum Konferencji Episkopatu Polski, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA czy archiwów Instytutu Pamięci Narodowej (centralnego w Warszawie i oddziałowych w całym kraju). Nie ograniczał się przy tym do kwerendy w najbardziej oczywistych zespołach archiwalnych, np. w AAN, poza podstawowymi zespołami KC PZPR czy PKW, poszukiwaniami objął też m.in. Biuro do Spraw Papieru przy Prezesie Rady Ministrów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Komendę Główną Powszechnej Organizacji Służba Polsce czy Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Sięgnął też oczywiście do kluczowych z punktu widzenia tematu pracy archiwaliów Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego (FN), Stronnictwa Demokratycznego i Państwowej Komisji Wyborczej (PKW).

W tym kontekście dziwić może nieco fragment wstępu monografii. „Rozczarowanie przyniosła – czytamy w nim – analiza najważniejszego zespołu,

---

<sup>11</sup> T. Wolsza, A. Zaćmiński, *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013.

a mianowicie KC PZPR. Mimo znaczącej liczby przeróżnych informacji, niestety, brakuje tych najważniejszych, dotyczących tzw. «kuchni wyborczej». Jeżeli zaś pojawiały się, jak np. w protokołach posiedzeń Sekretariatu Biura Politycznego (SPB) KC PZPR, to raziła ich ogólność stwierdzeń w stylu: podjęto decyzję, ustalono, przedyskutowano, zaproponowano itp. Nie zawsze udało się rozszerzyć zagadnienia, do których odnosiły się te retoryczne uproszczenia, podobnie zresztą jak i ustalenie osób odpowiedzialnych za ich realizację. Analogiczny charakter mają też inne dokumenty: sprawozdania, fragmenty niepodpisanych opracowań, notatki itp., co utrudniło ich krytykę jako źródła” (s. 17). Spuścizna archiwalna pozostawiona przez PZPR ma swoją specyfikę, historycy muszą się w nią solidnie „wgryźć”, aby odnaleźć interesujące dla siebie informacje, nierzadko zapisane między wierszami zapelnionymi propagandowym bełkotem. Czasem istotne bywa wyłapanie tego, czego nie ma w danym dokumencie. Często kluczem do zrozumienia jest domniemanie intencji autora dokumentu. To materiał niełatwy w odbiorze, jego lektura bywa nużąca, ale jego umiejętne wykorzystanie jest niezbędne dla odtworzenia kluczowych aspektów historii politycznej PRL, w tym ówczesnych wyborów. Świadczy o tym zresztą choćby pobieżny przegląd przypisów w recenzowanej pracy.

Wracając do bazy źródłowej, warto odnotować i docenić fakt, iż obejmuje ona również dokumenty z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego. Umożliwiło to bliższy opis wyborów w obwodach zamkniętych, jak również udziału wojskowych w kampanii wyborczej. Mając na uwadze specyficzną rolę, odgrywaną przez armię w warunkach systemu komunistycznego, stosowne fragmenty książki przynoszą więc szczególnie interesujące informacje. Oddelegowani do udziału w działaniach kampanijnych na wsi oficerowie nierzadko celnie i rzeczowo (chciałoby się rzec „z wojskowym drylem”) spisywali w swoich raportach uwagi z wiejskich zebrań komitetów FN, w których uczestniczyli. Dla przykładu obecny na zebraniu założycielskim komitetu FN w Dudach Starych (powiat Grodzisk Mazowiecki) kpt. Lewandowski odnotował m.in., że „w trakcie czytania [przemówienia Bieruta przez miejscową nauczycielkę – M.S.] zebrani uśmiechali się ironicznie i szeptali do siebie”, a w czasie późniejszej dyskusji krytykowano sytuację polskiej wsi i mówiono, „że w referatach to się ładnie pisze i agituje” (cyt. za: s. 104).

Autor nie sięgnął natomiast do innych, poza dostępnym mu w samej Bydgoszczy, regionalnych archiwów państwowych, w których przechowywane są m.in. materiały komitetów wojewódzkich PZPR czy lokalnych ogniw FN. W następstwie na kartach całej książki mamy do czynienia z odczuwalną „nadreprezentacją” przykładów bydgoskich. Tymczasem, mimo narzucania przez władze komunistyczne ogólnonarodowej jedności i obowiązywania wszędzie tych samych, ogólnopolskich wzorców organizacji kampanii, województwo bydgoskie mogło przecież zachować pewną specyfikę, zatem jego dominacja na kartach książki może wypaczać całościowy obraz. Choćby fragmentaryczna

kwerenda w innych archiwach terenowych umożliwiłaby Autorowi urozmaicenie narracji i mogłaby przynieść cenne dodatkowe ustalenia. Odnalezienie materiałów dotyczących wyborów z 1952 r. nie jest zaś zadaniem szczególnie trudnym, gdyż towarzysząca im kampania stanowiła kampanię totalną, ogarniającą cały kraj i wszystkie struktury jego życia społeczno-politycznego. Ślad po niej pozostał więc w materiałach wytworzonych przez najróżniejsze organizacje i instytucje, np. gminne rady narodowe. Mimo ich z pozoru niewielkiego znaczenia (były przecież całkowicie podporządkowane wytycznym płynącym ze struktur partyjnych) także w ich zasobach można odnaleźć niezmiernie ciekawe dokumenty.

Za przykład takiego dokumentu może posłużyć pismo przesłane z Prezydium Gminnej Rady Narodowej Gminy Zemborzyce w Głusku (powiat lubelski) do przewodniczących kilku obwodowych komisji wyborczych wieczorem 26 X 1952 r. (już po zakończeniu głosowania; dokument jest opatrzony nie tylko datą dzienną, ale i godziną – 22.30). „Zgodnie z zarządzeniem Okręgowej Komisji Wyborczej – czytamy w nim – poleca się przed obliczeniem głosów dokonać skreślenia z list wyborców wszystkich nazwisk osób które: a. wybyły z terenu i nie mieszkają na terenie obwodu; b. dwukrotnie zostały umieszczone na listach; c. pozbawionych prawa głosowania; d. nieuprawnionych do głosowania ze względu na wiek itp.; e. odbywających służbę wojskową; f. zmarłych. Dopiero od tego obliczyć procent”<sup>12</sup>. Dokument ów przywołuję nieprzypadkowo. To jedna z wielu poszlak wskazujących, w jaki sposób podczas obliczania wyników wyborów w 1952 r. fałszowano frekwencję wyborczą. Wnioski zaś, do których doszedł w tym temacie Autor, są moim zdaniem najsłabszym punktem jego pracy.

Polecenie poprawiania list wyborców na wspomnianym etapie procedury wyborczej (po zakończeniu głosowania) i określanie tak szerokiego katalogu osób, które powinny być z nich wykreślane (zwróćmy dodatkowo uwagę, iż niepełnego – w punkcie „d” cytowanego wyżej dokumentu widniało przecież „itp.”), miało swoje znaczenie. Otóż zmiany w spisach, w odniesieniu do których obliczano frekwencję, były bodaj najczęściej stosowaną metodą fałszerstw wyborczych w PRL, zarówno w 1952 r., jak i później. Wyjaśnijmy ten mechanizm na konkretnych liczbach: w obwodzie obejmującym 1000 wyborców uczestnictwo w wyborach 850 z nich przekładałoby się na frekwencję 85%. Zmniejszenie liczby uprawnionych o 100 osób przy takiej samej liczbie głosujących osiągnęłoby natomiast blisko 95% frekwencji. Do tego rodzaju działania nie musiano posługiwać się sfalszowanymi podpisami wyborców czy dosypywać do urn dodatkowych głosów, stanowiło ono stosunkowo prostą czynność. Nie był to zresztą przejaw polskiej inwencji, gdyż podobne zabiegi

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta gminy Zemborzyce, 1356, Pismo Prezydium Gminnej Rady Narodowej Gminy Zemborzyce w Głusku do przewodniczących komisji obwodowych nr 101, 102, 103, 104 gminy Zemborzyce, Głusk, 26 X 1952 r., godz. 22.30, k. 266.

podejmowano w Związku Radzieckim<sup>13</sup>. W książce o stalinowskich wyborach w polskim wydaniu można było zresztą poświęcić nieco więcej uwagi systemowi wyborczemu Kraju Rad, bowiem w istocie stanowił on wzór, z którego korzystali polscy komuniści<sup>14</sup>.

Odnosząc się do tematu wiarygodności oficjalnych wyników analizowanych wyborów, Autor nawiązał do moich ustaleń. W artykule opublikowanym kilka lat temu podjąłem próbę rozgraniczenia i zdefiniowania dwóch pojęć: fałszerstwa oraz manipulacje wyborcze. Fałszerstwami nazwałem wówczas „bezprawne modyfikacje dokonywane w dokumentacji wyborczej, polegające na zmianie danych oddających stan faktyczny na odpowiadające oczekiwaniom władz. Zgodnie z terminologią prawniczą – wyjaśniałem ponadto – fałszerstwa wyborcze polegały na podrabianiu lub przerabianiu dokumentów w celu użycia ich jako autentyczne”<sup>15</sup>. Z kolei manipulacje określiłem jako „wszelkie działania oprócz tych, do których władze były zobligowane przy organizacji wyborów obowiązującym prawem, a także sprzeczne z regulacjami prawnymi, które miały na celu wymuszenie na wyborcach określonych zachowań”<sup>16</sup>. Fałszerstwem w świetle powyższej definicji były zatem zmiany w protokołach głosowania, takie jak wpisywanie w nich fikcyjnej (niższej niż rzeczywista) liczby osób uprawnionych do wzięcia udziału w wyborach. Manipulację stanowiły zaś np. zarejestrowanie w każdym okręgu tylko jednej listy wyborczej, podejmowanie działań, aby zmusić wyborców do wzięcia udziału w głosowaniu

<sup>13</sup> R. Karklins, *Soviet Elections Revisited: Voter Abstention in Noncompetitive Voting*, „American Political Science Review” 1986, t. LXXX, nr 2, s. 452–453; V. Zaslavsky, R.J. Brym, *The Functions of Elections in the USSR*, „Soviet Studies” 1978, t. XXX, nr 3, s. 365–366.

<sup>14</sup> Na temat wyborów w Związku Radzieckim istnieje stosunkowo bogata literatura polska, powstała w PRL, jest ona jednak obciążona sporym ładunkiem ideologicznym i siłą rzeczy nie opisuje zakulisowych mechanizmów przeprowadzania wyborów (w tym fałszerstw), a skupia się na sferze formalnoprawnych rozwiązań. Zob. m.in.: B. Zawadzka, *Model przedstawicielstwa socjalistycznego. Studium porównawcze z teorii reprezentacji*, Wrocław 1980, s. 82–158. Niemniej jednak może ona stanowić punkt wyjścia dalszych ustaleń. Spośród nowszych, polskich prac tematykę wyborów w ZSRR sam poruszałem kilka lat temu w artykule: *Wybory w Związku Radzieckim w dobie kształtowania i stabilizacji systemu władzy: rys historyczny, regulacje prawne i praktyki wyborcze*, „Studia Wyborcze” 2018, t. XXVI, s. 71–89 oraz w jednym z rozdziałów mojej książki: *Bez wyboru...*, s. 21–37. O wyborach w Związku Radzieckim można odnaleźć informacje również w wielu pracach anglojęzycznych. Poza pozycjami przywołanymi w przypisie 13 zob. też m.in.: S. Merl, *Elections in the Soviet Union, 1937–1989: A View into a Paternalistic World from Below*, w: *Voting for Hitler and Stalin. Elections under 20<sup>th</sup> Century Dictatorships*, red. R. Jessen, H. Richter, Frankfurt am Main 2011, s. 276–308; G. Brunner, *Elections in the Soviet Union*, w: *Elections in Socialist States*, red. R.K. Furtak, New York 1990, s. 20–52; M.E. Mote, *Soviet Local and Republic Elections. A Description of the 1963 Elections in Leningrad Based on Official Documents, Press Accounts, and Private Interviews*, Stanford 1965. Zaćmiński nie korzystał z żadnej z nich, przygotowując swoją monografię.

<sup>15</sup> M. Siedziako, *Manipulacje i fałszerstwa wyborcze w wyborach do Sejmu PRL (1952–1985)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27, s. 115.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 114–115.

czy do oddania głosu w sposób jawny, bez skreśleń. Mające na celu wymusić to działania, jak np. określone zaaranżowanie przestrzeni w lokalach wyborczych (umiejscowienie kotar w trudno dostępnym miejscu) czy pewne zachowania członków obwodowych komisji (np. nakazywanie głosującym wrzucania głosów do urn bez wchodzenia za kotarę i bez skreślania), nie były przecież fałszerstwami i nawet nie zawsze były bezprawne (o ile wprowadzenie w błąd wyborców można tak traktować, to już kotary umiejscowione na uboczu, ale jednak zainstalowane w lokalu – raczej nie). Podczas wyborów do Sejmu PRL stosowano zaś zarówno fałszerstwa, jak i różnego rodzaju działania, które możemy nazywać manipulacjami. Skonstatowałem zatem: „Pisanie o zwykłym fałszerstwie, rozumianym jako proces zmiany faktycznych wyników w dokumentacji wyborczej, w przypadku wyborów do Sejmu PRL I kadencji, a także późniejszych, byłoby ogromnym uproszczeniem. Należy mieć na uwadze charakterystyczne dla kolejnych okresów w dziejach PRL czynniki, które rzutowały na przebieg wyborów oraz stosowane przez władze manipulacje”<sup>17</sup>.

Powyższy cytat z mojego tekstu Autor recenzowanej monografii opatrzył następującym komentarzem: „Przy zastosowaniu takiej metodologii badań i narracji zaciera się istota między fałszerstwem a tzw. deformacjami wyborczymi [Zaściński nie pokusił się o precyzyjną definicję tego pojęcia – M.S.]. Fałszerstwo dotyczy ingerencji w dokumentację wyborczą i zmiany faktycznych wyników. Albo taki fakt miał miejsce albo nie. Czym innym są deformacje wyborcze, które aczkolwiek mają wpływ na wyniki wyborów, to nie pozostają w związku z fałszerstwem. Łączenie tych pojęć może prowadzić do poczynienia zarzutu fałszerstwa nawet elekcjom parlamentarnym w systemach demokratycznych. Obecnie w kilku państwach, i to bardzo demokratycznych, istnieje przymus wyborczy, a absencja karana jest grzywną. Występuje zatem ewidentna forma przemocy w postaci zastraszenia i groźby kary, a mimo to nie kwestionuje się ładu demokratycznego i nie mówi o tym, że frekwencja była fałszywa, gdyż wymuszono ją administracyjnie. W systemach niedemokratycznych przemoc i deformacje wpisane są w reguły gry systemowej i traktowanie ich jako fałszerstwa jest intelektualnym nadużyciem” (s. 491).

Wyjaśnić tu muszę, iż w żadnym fragmencie przywoływanego wcześniej artykułu (czy też w innych moich publikacjach) nie łączyłem pojęcia „fałszerstwa” z pojęciem „deformacja” ani też tego drugiego w ogóle nie używałem. Zmuszanie obywateli PRL do brania udziału w wyborach, podczas gdy formalnie nie mieli oni takiego obowiązku, wyczerpuje zaproponowaną przeze mnie definicję manipulacji, nie fałszerstwa. Nie po to zaś oddzielałem i odrębnie definiowałem oba te terminy, aby następnie traktować je synonimicznie.

Z przywołanego fragmentu recenzowanej książki wynika natomiast, iż zdaniem jej Autora z deformacjami mamy do czynienia wówczas, gdy na ostateczny wynik wyborów wpływa nałożenie na wyborców obowiązku brania

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 117.

w nich udziału. Choć można z takim podejściem polemizować, nie to jest tutaj istotą. Zwróćmy natomiast uwagę, że przymus wyborczy obowiązuje obecnie m.in. w Australii, Belgii, Brazylii czy Republice Konga. Średnia frekwencja wyborcza w tych krajach wynosi – według wskazanej kolejności – 92,2%, 90,1%, 79,5% oraz 71,6%<sup>18</sup>. Dodatkowo możemy tu posłużyć się starszymi danymi, które przywoływałem już w swoich publikacjach, wskazującymi, iż w latach 1979–1995 w krajach zachodnioeuropejskich, w których udział w głosowaniach był wówczas obowiązkowy (Austria, Belgia, Luksemburg, Włochy), średnia frekwencja kształtowała się na poziomie od 78 do 93,9%<sup>19</sup>.

Moim zdaniem fakt, iż frekwencja wyborcza w krajach, w których obowiązuje/obowiązywał formalny przymus wyborczy, nigdy nie osiągnęła takiego poziomu, jak oficjalna frekwencja wyborcza w PRL w 1952 r., świadczy o tym, iż ta ostatnia była nie tylko następstwem manipulacji, ale i fałszerstw, przy czym te ostatnie nie musiały wcale odegrać kluczowej roli w całościowym wyniku. Innymi słowy zastosowane przez polskich komunistów w kampanii wyborczej 1952 r. manipulacje, w tym atmosfera przymusu i zastraszenia towarzysząca głosowaniu, najpewniej umożliwiłyby ogłoszenie frekwencji na poziomie 85–90%. Pozostałe kilka procent (wedle oficjalnego komunikatu PKW frekwencja w wyborach do Sejmu PRL I kadencji wyniosła 95,03%<sup>20</sup>) było zaś następstwem fałszowania dokumentacji. Podobnie o problemie frekwencji wyborczej w samym Związku Radzieckim (oficjalnie zawsze zbliżonej do 100%) pisało wielu badaczy zachodnich. Zdaniem Rasmy Karklins naprawdę wynosiła ona średnio 90–95%<sup>21</sup>, Stephan Merl stwierdził, że najprawdopodobniej nie przekraczała 80%<sup>22</sup>, a Victor Zaslavsky, Robert J. Brym, Martin Harrop, William L. Miller szacowali ją na ok. 75%<sup>23</sup>.

Wracając do wyborów do Sejmu PRL I kadencji, owe 5–10% frekwencji, będące następstwem fałszerstw, to może nie porażające liczby, ale – jak słusznie stwierdził sam Zaćmiński – albo fałszerstwo miało miejsce, albo nie – sytuacja jest zero-jedynkowa. Otóż moim zdaniem miało, a jego niewielka skala w żadnym razie nie upoważnia, aby móc sugerować, że było ono jedynie tak czy inaczej zdefiniowaną „deformacją wyborczą”. Wskazują na to zachowane dokumenty.

<sup>18</sup> *Election Guide. Democracy Assistance & Elections News*, <https://www.electionguide.org/countries/id/50/> (dostęp: 7 V 2021).

<sup>19</sup> W. Jednaka, *Zachowania wyborcze*, w: *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997, s. 267.

<sup>20</sup> Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 X 1952 r. w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 X 1952 r., M.P. 1952, nr A-91, poz. 1414.

<sup>21</sup> R. Karklins, op. cit., s. 453.

<sup>22</sup> S. Merl, op. cit., s. 298–299.

<sup>23</sup> V. Zaslavsky, R.J. Brym, op. cit., s. 366; M. Harrop, W.L. Miller, *Elections and Voters. A Comparative Introduction*, Basingstoke–London 1987, s. 21.

Choć Autor recenzowanej monografii zapowiedział ich omówienie (s. 491), w rzeczywistości nie poddał szczegółowej analizie kluczowych z punktu widzenia omawianego tu tematu, a istotnie zachowanych, protokołów obwodowych komisji wyborczych. W jego pracy odnaleźć można odwołania tylko do pojedynczych dokumentów tej kategorii (s. 500–501). Co więcej, bardzo wybiórczo potraktował to, co wynika z analizy tychże materiałów, a co zostało już omówione w literaturze przedmiotu. Otóż według Zaćmińskiego „hipoteza” o fałszowaniu frekwencji w wyborach z 26 X 1952 r. jest stawiana „na podstawie wątplych poszlak”, a wśród jej zwolenników „dominowało (i dominuje) intuicyjne przekonanie”. Zaćmiński twierdzi, iż hipotezę tę podpira się relacją zbiegłego na Zachód w 1953 r. ppłk. Józefa Światły (sam jej wiarygodność – słusznie zresztą – podważa; choć nie wie, czemu kilka stron później sam się nią jednak podpira; s. 490, 500) – kilka stron dalej dodaje zaś, że na Światłę powołują się „wszyscy badacze” (s. 495). Sugeruje tym samym, jakoby to świadectwo byłego funkcjonariusza UB było najważniejszym argumentem autorów, zdaniem których w 1952 r. miały miejsce fałszerstwa wyborcze. Sam należę do tego grona i choć na relację Światły istotnie się powoływałem, to jednak nie traktowałem jej jako elementarnego źródła wiedzy i zastrzegłem, że nie musi być ona zgodna z prawdą. Moje wnioski dotyczące fałszerstw opierałem zaś w głównej mierze na analizie wspomnianych protokołów obwodowych komisji wyborczych. Kilkadziesiąt budzących wątpliwości dokumentów tego rodzaju wskazałem już w swoich wcześniejszych publikacjach<sup>24</sup>, znanych przecież Zaćmińskiemu, dla którego teza o fałszerstwach wyborczych w 1952 r. pozostała jednak chyba „teorią spiskową”, co przyznał w nieco tylko zawoalowany sposób (s. 501). Są wśród nich takie „perełki”, jak kilkanaście protokołów obwodowych komisji z okręgu wyborczego nr 17 z siedzibą w Poznaniu, na których przekwalifikowano głosy pierwotnie zaklasyfikowane jako nieważne na głosy ważne. Skreślenia i dopiski sporządzono czerwonym piórem, obok wpisując nazwisko przewodniczącego danej obwodowej komisji. Z tym, że wszystkie podpisy złożono tym samym charakterem pisma<sup>25</sup>. Wskazuje to, że fałszywe dane były wpisywane do dokumentacji wyborczej także na poziomie okręgowym, choć fałszerstw dokonywano przede wszystkim w obwodach.

„Jak zatem – pyta Autor recenzowanej monografii – wytłumaczyć zastrzeżenia do adnotacji na protokołach, poprawianie liczby uprawnionych do głosowania, głosujących itp. Czy było to fałszerstwo lub manipulacja?” (s. 500). I odpowiada: „Ani jedno, ani drugie. Był to efekt bałaganu i chaosu administracyjnego, który towarzyszył najpierw sporządzaniu spisów wyborców,

<sup>24</sup> Zob. zwłaszcza: M. Siedziako, *Manipulacje i fałszerstwa...*, s. 120–122; idem, *Bez wyboru...*, s. 153–156.

<sup>25</sup> Archiwum Akt Nowych, Państwowa Komisja Wyborcza, 115, Protokoły Obwodowych Komisji Wyborczych. Okręg Wyborczy Nr 17 – woj. poznańskie – Poznań, t. 17, 1952 r., passim.

a później ich korygowaniu i uzupełnianiu. Z tym problemem, który w pracy opisano dokładnie, nie uporano się do wyborów. W dniu głosowania okazało się, że na wielu listach było za dużo wyborców (zmarli, przebywający w wojsku, osadzeni w więzieniach, itd.), na innych zaś głosujący nie zostali uwzględnieni. [...] Zatem spisy wyborcze starano się na bieżąco aktualizować. Dopisywano i skreślano nazwiska, a więc zmieniała się liczba głosujących. Później przy uwzględnianiu tych poprawek popełniano błędy, wpisywano do protokołów złe dane, stąd owe skreślenia i poprawki. Wiele z nich było konsekwencją pomyłek w działaniach matematycznych lub przy wpisywaniu ich wyników. Nie jest to zatem efekt fałszerstwa, lecz niechlujstwa i braku kompetencji osób przygotowujących listy oraz pracy członków komisji wyborczych” (s. 500–501). Znając materiały źródłowe, pozostaję nieprzekonany tą argumentacją. Przypomnijmy, że blisko 100% frekwencja wyborcza była regułą nie tylko w PRL, ale w całym bloku wschodnim<sup>26</sup>. Zatem czy wszędzie – w Związku Radzieckim, Bułgarii, Czechosłowacji itd. – panowało podobne niechlujstwo, które skutkowało zawsze tylko i wyłącznie zawyżaniem frekwencji wyborczej? Czy im bliżej upragnionego przez komunistów stuprocentowego ideału, który świadczyłby o pełnej jedności społeczeństwa, tym bałagan był większy?

Uporczywa obrona oficjalnych danych z 1952 r. nie wytrzymuje krytyki również wówczas, gdy spojrzymy szerzej na temat wyborów w PRL. Badając wybory sejmowe w całym okresie rządów komunistycznych w Polsce, dotarłem zarówno do potwierdzających fałszowanie frekwencji dokumentów archiwalnych, jak i relacji członków obwodowych komisji wyborczych, którzy byli świadkami tego procederu. Nieprawidłowości dotyczą właściwie wszystkich wyborów do Sejmu PRL do 1985 r. włącznie, aczkolwiek zastrzec trzeba, że w przypadku tych ostatnich oficjalna frekwencja była najpewniej bardzo zbliżona do rzeczywistej<sup>27</sup>. Niemniej niezależni obserwatorzy, którzy prowadzili wówczas obserwację głosowania, również odnotowali nieprawidłowości<sup>28</sup>. Jeśli więc fałszowanie frekwencji wyborczej w Polsce pod rządami komunistycznymi było regułą, dlaczego fałszerstw miałyby nie być tylko w tych jednych, pierwszych wyborach do Sejmu PRL?

Opis wyników głosowania to najważniejsza, choć niejedyna część recenzowanej książki, przy której nasuwają się uwagi krytyczne. W trakcie lektury

<sup>26</sup> Nieocenionym kompendium zawierającym dane na ten temat jest praca *Elections in Europe. A Data Handbook*, red. D. Nohlen, P. Stöver, Baden-Baden 2010. Tabełacyjne zestawienie oficjalnych danych o frekwencji z różnych państw byłego bloku wschodniego w różnych latach opublikowałem w książce *Bez wyboru...*, s. 44–45.

<sup>27</sup> Zob. M. Siedziako, *Manipulacje i fałszerstwa...*, s. 112–139; idem, *Bez wyboru...*, passim.

<sup>28</sup> Relacja Tomasza Chlebowskiego i Jacka Staszela (działaczy podziemnej „Solidarności”) z 10 kwietnia 2019 r., nagranie w zbiorach autora; Komunikat Konrada Bielińskiego, pełnomocnika Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” do spraw pomiaru frekwencji wyborczej, 16 X 1985, w: *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989*, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010, s. 211–213.

odnotowałem fragmenty, w których Autor posługuje się nieco zagmatwanymi zbitkami pojęciowymi (np. przekaz prasowy jako „werbalna matryca pezetpeerowskiej wizji kampanii” [s. 207]; prasa wypełniała zadania „wynikające z bolszewickiej metodologii polityki” [s. 212]) i raczej komplikuje pewne kwestie, niż je tłumaczy. Dla przykładu choć na kartach książki trafnie oddano i szczegółowo opisano sposób organizacji i rolę, którą odgrywały w kampanii wyborczej komitety FN, można odnieść wrażenie, że Autor na siłę miejscami stara się przypisać tej instytucji szczególną specyfikę i oryginalność. „Można zaryzykować stwierdzenie – pisze – iż budowany w Polsce front narodowy był «oryginalnym produktem» pezetpeerowskiej myśli politycznej. Nie był on kopią sowiecką, gdyż w systemie ustrojowym ZSRR nie było takiej instytucji. Nie był też prostym powieleniem rozwiązań przyjętych w innych krajach demokracji ludowej/socjalistycznych, w których fronty narodowe funkcjonowały jako sojusz społeczny lub jako forma organizacji tego sojuszu. Polski front narodowy miał swoją specyfikę, którą trudno umieścić w ramach klasyfikacyjnych obejmujących ówczesne rozwiązania istniejące w bloku sowieckim. Oczywiście była to kolejna maska polityczna PZPR” (s. 73–74). Nieco dalej stwierdza z kolei: „Powołany do życia Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nie był frontem w znaczeniu *sensu stricte* [sic!], lecz instytucją o charakterze wyborczym. Świadczyła o tym nie tylko jego oficjalna nazwa, ale również cel, jaki wyznaczili mu jego twórcy. Dopiero wraz z rozwojem kampanii wyborczej oraz eksponowaniem programu wyborczego w propagandzie zaczął nabywać ideologicznych cech Frontu Narodowego” (s. 86).

Szczerze mówiąc, trudno mi zrozumieć niuanse, które w powyższych fragmentach starał się oddać Autor. Niemniej wiem, że FN był fasadową organizacją, formalnie zrzeszającą przedstawicieli najróżniejszych organizacji społeczno-politycznych i środowisk, w rzeczywistości sterowaną przez PZPR. Chodziło o zatarcie rzeczywistej partyjnej wszechwładzy, schowanie jej za fasadą formalnej różnorodności. To nie partia firmowała jedną listę wyborczą, a właśnie grupujący różne podmioty FN (w 1956 r. zastąpiony przez realizujący te same funkcje Front Jedności Narodu, który z kolei w latach osiemdziesiątych zamienił Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego).

Podobne fronty, firmujące formalnie koalicyjne listy wyborcze, funkcjonowały także w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, przynależnych do strefy dominacji radzieckiej. W Bułgarii był to Front Patriotyczny, w Czechosłowacji i NRD – Front Narodowy, na Węgrzech – Węgierski Front Ludowy, w Rumunii – Demokratyczny Front Ludowy/Front Socjalistycznej Jedności/Front Socjalistycznej i Demokratycznej Jedności<sup>29</sup>. Także w wyborach w samym Związku Radzieckim kandydaci występowali nie pod szyldem samej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) [WKP(b)]/

<sup>29</sup> *Elections in Europe...*, s. 386–387, 457, 779, 922–923, 1612.

Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a Bloku Komunistów i Bezpartyjnych. „Jest on – charakteryzuje jego rolę Tadeusz Szymczak – ruchem masowym, skupiającym szerokie rzesze ludności i ich organizacje społeczno-polityczne, który aktywizuje się m.in. w kampanii wyborczej do rad lub innych ważnych wystąpieniach politycznych”<sup>30</sup>. O jego roli na dwa lata przed wyborami do Sejmu PRL I kadencji pisała polska prasa. „Życie Warszawy” na pierwszej stronie cytowało odezwę KC WKP(b) w związku z wyborami do Rady Najwyższej ZSRR zaplanowanymi na 12 III 1950 r. „W zbliżających się wyborach – głosił tekst – podobnie jak i w wyborach w r. 1937 i 1946, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) występuje w jednolitym bloku, w ścisłym sojuszu z bezpartyjnymi robotnikami, chłopami i inteligencją. Blok komunistów i bezpartyjnych wykazał swą wielką siłę. Jest on wyrazem nierozzerwalnej jedności moralnej i politycznej narodu radzieckiego”<sup>31</sup>. Mógł on zatem stanowić wzór dla FN, który spełniał analogiczną funkcję na polskim gruncie. Zarówno polski front, jak i wspomniane wyżej jego odpowiedniki w innych państwach wschodnioeuropejskich miały swoją krajową specyfikę, wynikającą np. z nieco odmiennych uwarunkowań przejmowania i umacniania władzy przez zależne od Moskwy formacje komunistyczne<sup>32</sup>, jednak w istocie stanowiły realizację tej samej idei i odgrywały podobną rolę.

W książce odnaleźć można także inne budzące pewne zastrzeżenia fragmenty. Wydaje się, że Autor jest bardziej wyrozumiały w kwestii zaangażowania w totalitarną maszynę propagandową znanych naukowców czy Kościoła katolickiego, podczas gdy do środowisk literackich podchodzi już z większą surowością. „Na przykład w «Zielonym Sztandarze» – czytamy w recenzowanej monografii – opublikowano przemówienie prof. Tadeusza Manteuffla z ogólnopolskiej konferencji Frontu Narodowego. Ten znamienity mediewista, starając się znaleźć przysłowiowy złoty środek między oczekiwaniami władz i ich wizją rzeczywistości a swoimi poglądami, powiedział m.in.: «Wiemy również doskonale, że podczas gdy na Zachodzie budżet oświaty kurczy się z roku na rok, a nauka jest wprzęgana w służbę ludobójstwu, nauka polska ma przed sobą coraz świetniejsze perspektywy rozwoju dla dobra narodu i ludzkości». Mówiąc o wyborach stwierdził, że nie może w nich zabraknąć głosu nauki polskiej. Wierzył, że «Front Narodowy wprowadzi do Sejmu ludzi», którzy zapewnią naszemu narodowi możliwość twórczej, spokojnej pracy, możliwość realizacji haseł budownictwa socjalistycznego oraz utrwalania pokoju” (s. 218). Osobiście we wspomnianym przemówieniu wybitnego mediewisty

<sup>30</sup> T. Szymczak, *Ustrój europejskich państw socjalistycznych*, Warszawa 1988, s. 31.

<sup>31</sup> *Odezwa KC WKP(b) do narodu radzieckiego przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR*, „Życie Warszawy”, 13 II 1950, nr 49, s. 1.

<sup>32</sup> Por. T. Szymczak, op. cit., s. 30–34; P. Skorut, *Front Jedności Narodu. Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru*, Kraków 2015 s. 33–50 (oprócz tytułowego FJN autor we wskazanym fragmencie przywoływanej pracy opisuje również skrótkowo fronty w Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech).

rzeczonego „złotego środka” nie dostrzegam, z pewnością wychodziło ono natomiast naprzeciw oczekiwaniom władz.

„Polskie społeczeństwo katolickie – głosił z kolei przywołany w rozdziale V tekst przedwyborczej deklaracji polskiego Episkopatu – stoi wobec doniosłego zadania – wypełnienia obowiązków płynących z prawa wyborczego. Episkopat Polski stwierdza, że z prawa głosowania płynie moralny obowiązek złożenia głosów do urn. Wypełniając ten obowiązek katolicy dają wyraz przeświadczeniu, 1. że przyczyniają się do umocnienia wewnętrznej zwartości Narodu i zabezpieczenia pokoju, tak niezbędnych dla niepodległości i dobrobytu Ojczyzny; 2. że naczelne potrzeby Narodu wymagają wspólnej pracy wszystkich jego członków nad odbudową kraju i obroną praw Polski do Ziemi Zachodnich; 3. że w pracy nowego Sejmu będą przestrzegane zasady Porozumienia Episkopatu z Rządem. Konsolidacja narodu w obliczu czekających go zadań, zarówno na terenie wewnętrznym, jak i międzynarodowym jest dążeniem całego społeczeństwa polskiego” (s. 437). Autor podkreśla, że w dokumencie była mowa o wyborach, ale zabrakło choćby wzmianki o FN. „Stanowisko Kościoła – ocenia zatem – było rozważne, gdyż głosowanie miało wymiar obywatelski, zaś FN – charakter polityczny. Takie stanowisko [Episkopatu – M.S.] w swojej istocie było bez wątpienia neutralne” (s. 437–438). Nie sposób zgodzić się na to swoiste „odpolitycznienie” wyborów, a deklaracja Episkopatu, choć w istocie – zwłaszcza mając na uwadze ówczesne uwarunkowania – wyważona, jednoznacznie zachęcała katolików do wzięcia udziału w wyborach, nie była zatem neutralna.

Z kolei na temat literatów Autor recenzowanej monografii stwierdza kategorycznie, iż „praktycznie wszyscy, w różny sposób i z różnym zaangażowaniem włączyli się w kampanię wyborczą, deklarując poparcie dla Frontu Narodowego i jego programu. Jedni czynili to z entuzjazmem, drudzy z zawołowanym cynizmem, jeszcze inni z partyjnego czy organizacyjnego obowiązku. Słowo «wszyscy» jest tu właściwe, gdyż tylko nieliczni nie dostąpili tego «zaszczytu». Stało się tak zapewne dlatego, podobnie jak i w innych środowiskach, że władza nie zażądała od nich publicznej deklaracji wierności ideom Frontu Narodowego i jego programu wyborczego. Ich milczenie okazało się rozsądnym wyborem, gdyż nie przechodząc tej próby, nie zostali politycznie naznaczeni” (s. 218–219). Obraz wyłaniający się z tego cytatu, abstrahując od logicznej niekonsekwencji (skoro nieliczni jednak nie byli zaangażowani, to nie można pisać o zaangażowaniu wszystkich), jest mocno uproszczony. Zaćmiński pomija zupełnie literatów prześladowanych, jak Wojciech Bąk, w okresie, o którym traktuje recenzowana książka, podstępem pojmany i umieszczony w szpitalu psychiatrycznym<sup>33</sup>. Czy po stronie „wszystkich” zaangażowanych

<sup>33</sup> Szerzej zob. T. Sikorski, *Outsider. „Sprawa Wojciecha Bąka”*. Wybór źródeł, Warszawa–Szczecin 2019 (opis wspomnianych w tekście wydarzeń zob. s. 54–56). O Bąku oraz innych pisarzach represjonowanych w całym okresie rządów komunistycznych w Polsce zob. też m.in.: J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005.

w kampanię wyborczą 1952 r. pisarzy miałby zostać wymieniony również Zbigniew Herbert? Co z tymi, którzy – jak piszą Anna Bikont i Joanna Szczęsna – „przeżyli stalinizm o głodzie i chłodzie” – Mironem Białoszewskim, Leopoldem Buczkowskim, Kazimierzem Truchanowskim?<sup>34</sup>

Poza rzeczonymi, skłaniającymi do polemiki fragmentami, recenzowana praca stanowi godną podziwu, dokładną analizę pierwszych wyborów do Sejmu PRL i poprzedzającej je kampanii. Poziom szczegółowości wielu miejsc wywodu wskazuje na iście benedyktyńską pracę wykonaną przez Autora i przynosi niezmiernie interesujące, drobiazgowo ustalenia. Jak np. wówczas, gdy Zaćmiński opisuje kulisy cenzury kampanijnych programów radiowych. „Na dwie godziny przed emisją programu – czytamy na ten temat w recenzowanej monografii – jego scenariusz musiał zostać ostatecznie zaakceptowany przez kierownika działu względnie redaktorów odpowiedzialnych. Wiadomości do dzienników i publicystykę należało zatwierdzić na godzinę przed jej nadaniem. Po tym czasie teksty nie mogły być uzupełniane o nowe treści. Należało je dostarczyć do inspektora programu dziennego i natychmiast wysłać do urzędu cenzury, aby od momentu ich podpisania przez kierownika działu względnie redaktora odpowiedzialnego do chwili wysłania nie upłynęło więcej niż 15 minut. Za transport audycji, który odbywał się w ściśle określonych godzinach, odpowiadał wyznaczony woźny. To samo dotyczyło kierowcy, którego czas pokrywał się z czuwaniem woźnego (+ 10 minut) Za niedotrzymanie wyznaczonych terminów groziła kara polegająca na zmniejszeniu uposażenia, a decyzję o jej wymierzeniu należało podjąć w ciągu 48 godzin” (s. 250).

Choć sam również prowadziłem badania źródłowe dotyczące wyborów do Sejmu PRL I kadencji, przyznać muszę, iż lektura książki przyniosła wiele interesujących dla mnie informacji, z którymi wcześniej nie zetknąłem się. Nowością były dla mnie przykładowo ustalenia Zaćmińskiego w kwestii zrywania plakatów wyborczych (s. 368–371). Otóż nie zawsze był to przejaw szczególnie wrogiego nastawienia do władz, a procederu tego często dopuszczały się... dzieci. Przyczyna była prozaiczna: plakaty nęciły młodych formami graficznymi, bogatą kolorystyką etc. Kilkuletnie dzieciaki, zupełnie nieświadome politycznie, chciały często zabrać plakat do domu jako zwyczajnie „ładną rzecz”. Tymczasem w statystykach UB zrywanie afiszy zaliczano do aktów „wrogiej działalności przeciwko wyborom”.

Omawiając to zagadnienie, Autor przywołuje świetną relację oddającą opary absurdu, owiewające wybory sejmowe z października 1952 r. i poprzedzającą je kampanię. Jej autorką jest Kamila Jankiewicz z Łodzi, która opisała swoją sprawę w liście do propagandowej audycji radiowej *Fala 49*. Jej sześciolatek synek wraz z kolegą bawił się na podwórku. Chłopcy przywłaszczyli sobie plakat, co zostało zauważone przez milicjanta, który interweniując, zagroził

<sup>34</sup> A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006, s. 98.

matkom niesfornych maluchów: „Nie pilnujecie dzieci, to będziecie miały” (cyt. za: s. 369). „Następnego dnia – pisała dalej kobieta – wzięłam synka i bez wezwania poszłam do komisariatu. Zastałam tam drugą matkę z synkiem. Przesłuchujący pyta tamtego chłopca, wskazując mego synka: «On rwał?». Chłopiec może 5–6 latek potwierdza skinieniem głowy. «A Zagajewska rwała?». Taka sama odpowiedź kiwnięciem głowy. No to ja daję pytanie: «Ty znasz Zagajewską?» Chłopiec przeczy” (cyt. za: s. 369). Mniej humorystyczny – a stanowiący swoisty znak czasów – był finał całej sprawy, o którym pisze Zaćmiński: „obie kobiety pod groźbą skierowania sprawy do sądu i pozbawienia ich praw rodzicielskich podpisały zobowiązania pilnowania dzieci, aby coś podobnego nie powtórzyło się” (s. 369).

Rozbierając na czynniki pierwsze towarzyszącą wyborom propagandę i agitację, Autor recenzowanej pracy nie pomija nawet „poezji wyborczej”. Wartość pracy w tym obszarze znacząco podnosi wykorzystanie licznych ilustracji – plakatów wyborczych, karykatur rysowniczych czy zdjęć. Odnosić również warto, że cała książka została przygotowana na wysokim poziomie edytorskim – jest starannie zredagowana, wydana na wysokiej jakości papierze, w twardej oprawie. To rzecz zupełnie subiektywna, pozwolę sobie natomiast wspomnieć również, że za bardzo udany uważam projekt okładki – głoszącego Bolesława Bieruta, z „hipnotyzującymi” czerwonymi gwiazdami w tle.

O ile sporą część niniejszej recenzji zajmują uwagi krytyczne (czyż nie wzajemnej krytyce i dyskusji naukowej powinny w pierwszym rzędzie służyć teksty recenzyjne?), na zakończenie podkreślić muszę moją wysoce pozytywną ogólną ocenę książki Andrzeja Zaćmińskiego. W moim przekonaniu można ją uznać za wszechstronną, kompleksową, właściwie kompletną analizę „wyborczej farsy”, którą istotnie były wybory do Sejmu PRL z października 1952 r. To szczegółowa anatomia tego tematu, która niemal zamyka możliwość wniesienia do niego nowych ustaleń badawczych w przyszłości.

## Streszczenie

Na przestrzeni ostatnich 10 lat znacząco wzrosło zainteresowanie badaczy wyborami organizowanymi w Polsce w okresie rządów komunistycznych. Namacalnym efektem tego zainteresowania stały się publikacje książkowe. Wśród nich znalazła się najnowsza praca Andrzeja Zaćmińskiego. Monografia została oparta na imponującej bazie źródłowej. W poszczególnych rozdziałach omówiono drobiazgowo różne aspekty wyborów do Sejmu PRL I kadencji i poprzedzającej je kampanii wyborczej. Autor nie uniknął pewnych uchybień, oceniając wiarygodność oficjalnych wyników głosowania, definiując rolę odgrywaną przez Front Narodowy oraz pisząc o zaangażowaniu w komunistyczną machinę propagandową różnych osób, podmiotów i środowisk. Ogólnie książka prezentuje jednak bardzo wysoki poziom merytoryczny. Można uznać ją za wszechstronną, kompleksową, właściwie kompletną analizę „wyborczej farsy”, którą były wybory do Sejmu PRL z października 1952 r.

**Anatomy of an Electoral Farce (with some faults). Notes on the Margin of the Book by Andrzej Zaćmiński, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej* (Election Campaign and Elections to the Sejm of the Polish People's Republic of the First Term of 1952. A Study of Totalitarian Parliamentary Elections), Publishing House of Kazimierz Wielki University, Bydgoszcz, 2020, 560 pp.**

Over the last ten years, the researchers' interest in elections organised in Poland under communist rule has increased significantly. Book publications have become a tangible result of this interest. Among them is the latest work by Andrzej Zaćmiński. The monograph is based on an impressive source base. The chapters discuss thoroughly various aspects of the elections to the Sejm of the Polish People's Republic of the first term and the election campaign preceding them. The author did not avoid some drawbacks when assessing the credibility of official voting results, defining the role played by the National Front and writing about the involvement of various persons, entities and circles in the communist propaganda machine. In general, however, the book presents a very high level of factual content. It can be considered a comprehensive, complex and complete analysis of the 'electoral farce', which was the October 1952 elections to the Sejm of the People's Republic of Poland.

### Bibliografia

- Bikont A., Szczęsna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006.
- Brunner G., *Elections in the Soviet Union*, w: *Elections in Socialist States*, red. R.K. Furtak, New York 1990, s. 20–52.
- Danilecki T., *Między zaangażowaniem, przystosowaniem i sprzeciwem. Postawy mieszkańców województwa białostockiego wobec wyborów powszechnych w latach 1957–1969*, Białystok–Warszawa 2019.
- Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989*, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010.
- Election Guide. Democracy Assistance & Elections News*, <https://www.electionguide.org/countries/id/50/>.
- Elections in Europe. A Data Handbook*, red. D. Nohlen, P. Stöver, Baden-Baden 2010.
- Harrop M., Miller W.L., *Elections and Voters. A Comparative Introduction*, Basingstoke–London 1987.
- Jednaka W., *Zachowania wyborcze*, w: *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997, s. 249–275.
- Karklins R., *Soviet Elections Revisited: Voter Abstention in Noncompetitive Voting*, „American Political Science Review” 1986, t. LXXX, nr 2, s. 449–470.
- Merl S., *Elections in the Soviet Union, 1937–1989: A View into a Paternalistic World from Below*, w: *Voting for Hitler and Stalin. Elections under 20<sup>th</sup> Century Dictatorships*, red. R. Jessen, H. Richter, Frankfurt am Main 2011, s. 276–308.
- Mote M.E., *Soviet Local and Republic Elections: A Description of the 1963 Elections in Lenin-grad Based on Official Documents, Press Accounts, and Private Interviews*, Stanford 1965.
- Motyka G., *Na białych Polaków obława. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Kraków 2014.
- Olejniczak J., *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie bydgoskim w okresie tzw. małej stabilizacji (1956–1970)*, Toruń 2010.
- Pravda A., *Elections in Communist Party States*, w: *Communist Politics. A Reader*, red. S. White, D. Nelson, Basingstoke–London 1986, s. 27–54.
- Romanow Z., *Demokracja ludowa w praktyce. Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie koszalińskim w latach 1950–1975*, Słupsk 2020.

- Siedlecka J., *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005.
- Siedziako M., *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.
- Siedziako M., *Manipulacje i fałszerstwa wyborcze w wyborach do Sejmu PRL (1952–1985)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27, s. 112–139.
- Siedziako M., *Przygotowanie wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 roku jako element procesu sowietywizacji Polski po II wojnie światowej*, „Prace Historyczne” 2017, nr 4 (144), s. 739–758.
- Siedziako M., *Wybory w Związku Radzieckim w dobie kształtowania i stabilizacji systemu władzy: rys historyczny, regulacje prawne i praktyki wyborcze*, „Studia Wyborcze” 2018, t. XXVI, s. 71–89.
- Sikorski T., *Outsider. „Sprawa Wojciecha Bąka”. Wybór źródeł*, Warszawa–Szczecin 2019.
- Skobelski R., *Powiew demokracji. Wybory do Sejmu PRL z 1957 roku*, Warszawa b.d.w. [2021].
- Skurut P., *Front Jedności Narodu. Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru*, Kraków 2015.
- Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017.
- Szymczak T., *Ustrój europejskich państw socjalistycznych*, Warszawa 1988.
- Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, wybór i oprac. T. Cariewska i in., tłum. E. Rosowska, Warszawa 1998.
- Wolsza T., Zaćmiński A., *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013.
- Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Zaćmiński A., *Duchowieństwo Kościoła katolickiego w województwie bydgoskim wobec „wyborów” do Sejmu PRL: z 26 X 1952 roku*, „Zapiski Historyczne” 2009, t. LXXIV, z. 3, s. 61–76.
- Zaćmiński A., *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec wyborów do Sejmu PRL pierwszej kadencji z 26 października 1952 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 123–144.
- Zaćmiński A., *„Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, w: *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 123–147.
- Zaćmiński A., *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*, Bydgoszcz 2020.
- Zaćmiński A., *Poezja agitacyjna w kampanii wyborczej do Sejmu PRL pierwszej kadencji z 26 października 1952 r. Tematyka – Obrazowanie – Polityka*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 2, s. 181–214.
- Zaslavsky V., Brym R.J., *The Functions of Elections in the USSR*, „Soviet Studies” 1978, t. XXX, nr 3, s. 362–371.
- Zawadzka B., *Model przedstawicielstwa socjalistycznego. Studium porównawcze z teorii reprezentacji*, Wrocław 1980.

**Michał Siedziako** – dr, politolog i historyk; adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Zainteresowania naukowe: wybory i mechanizmy rządów w systemach niedemokratycznych, opozycja i relacje państwo-Kościół w PRL, najnowsza historia polityczna Polski. E-mail: msiedziako@wp.pl.

**Michał Siedziako** – PhD, political scientist and historian, assistant professor at the Institute of Political Science and Security Studies at the University of Szczecin, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Szczecin. Academic interests: elections and power mechanisms in non-democratic systems, opposition and state-Church relations in the Polish People’s Republic, recent political history of Poland. E-mail: msiedziako@wp.pl.